

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Zdzisław Pachowicz

Sędziowie: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SSA Piotr Kaczmarek

Protokolant: Paulina Pańczyk

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu Wiesława Bilskiego

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2018 r. i 18 października 2018 r.

M. L. i J. L.

oskarżonych o czyny z art. 296 § 2 i § 3 kk i art. 585 ksh w związku z art. 11 § 2 kk, art. 296 § 2 i § 3 kk i art. 585 ksh w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego Syndyka masy upadłości (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą we W.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 15 listopada 2017 r. sygn. akt III K 372/14

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz J. L. 1440 zł, zaś na rzecz M. L. 720 zł tytułem poniesionych przez nich kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżyciela posiłkowego od obowiązku uiszczenia opłaty;

IV. wydatki związane z postępowaniem odwoławczym zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy dla (...)oskarżył M. L. i J. L. to, że;

I. w dniu 15 kwietnia 2008 roku we W. będąc z racji pełnionych funkcji prezesa oraz przewodniczącego rady nadzorczej spółki (...) S.A. z siedziba przy ulicy (...) we W. osobami odpowiedzialnymi za zajmowanie się sprawami majątkowymi spółki, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu mocą aktów notarialnych o numerach Repertorium A (...) oraz A (...) nabyli od wskazanej spółki po pięćdziesiąt udziałów w zależnej od (...) S.A. „spółce córce (...) Sp. z o.o. za zaniżoną cenę sprzedaży w łącznej wysokości 1.685.000 złotych, współdecydując uprzednio w ramach organów władz spółki (...) S.A. o przedmiotowej transakcji jako jedyni przedstawiciele właściciela

udziałów, przez co wyrządzili (...) S.A. i jej akcjonariuszom szkodę majątkową w wielkich rozmiarach wynoszącą 2.966.000 złotych,

tj. o czyn z art. 296 § 2 i § 3 k.k. i art. 585 k.s.h. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. w okresie od 20 czerwca 2008 r. do 15 lipca 2008 r. we W. będąc z racji pełnionych funkcji prezesa oraz przewodniczącego rady nadzorczej spółki (...) S.A. z siedzibą przy ul. (...) we W. osobami odpowiedzialnymi za zajmowanie się sprawami majątkowymi spółki, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu mocą aktu notarialnego ceny sprzedaży Repetytorium A (...) nabyli od (...) S.A. sto udziałów w zaległej spółce (...) sp. z o.o. za zaniżoną cenę sprzedaży w wysokości 6.000.000 zł uprzednio współdecydując w ramach organów zarządu i rady nadzorczej spółki (...) S.A. o przedmiotowej transakcji jako jedyni przedstawiciele właściciel udziałów przez co wyrządzili spółce (...) S.A. oraz jej akcjonariuszom szkodę majątkową w wielkich rozmiarach wynoszącej 20.148.067 zł,

tj. o czyn z art. 296 § 2 i § 3 k.k. i art. 585 k.s.h. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z 15 listopada 2017 roku w sprawie III K 372/17 Sąd Okręgowy we Wrocławiu uniewinnił oskarżonych M. L. i J. L. od popełnienia zarzucanych im czynów, opisanych w punkcie I i II części wstępnej wyroku kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżyciel posiłkowy, który zaskarżył go w całości na niekorzyść obojga oskarżonych.

Skarżący zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki oraz doświadczeniem życiowym ocenę dowodów w postaci:

a) wyjaśnień oskarżonego J. L., zeznań świadka L. M. oraz opinii podstawowej (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. (dalej jako (...)), jak i ustnych opinii uzupełniających (...), w zakresie w jakim Sąd dał im wiarę i uznał, iż wynika z nich, że (bezsukcesyjnie) próbowano pozyskać inne źródła finansowania dla (...) S.A. z siedzibą we W. (dalej jako (...) lub „Spółka”), podczas gdy w materiale dowodowym sprawy brak jest dowodów (w tym dokumentów), które potwierdzałyby bądź, że Spółka rzeczywiście próbowała skorzystać z dostępnych na rynku źródeł finansowania, bądź, że istniały dostateczne podstawy do uznania określonych źródeł finansowania – choć formalnie dostępnych – za niemożliwe do uzyskania w obecnej sytuacji (...) (co z kolei uzasadniało podjęcie decyzji o zaniechaniu prób ich wykorzystania),

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że oskarżeni nie naruszyli zasad dobrego gospodarowania i nie można przypisać im zarzucanych czynów;

b) zeznań świadka L. M. w zakresie w jakim Sąd dał im wiarę i uznał, że wynika z nich, iż jednym z dwóch powodów podjęcia decyzji o sprzedaży udziałów w spółkach-córkach, było rosnące ryzyko pogorszenia się ich kondycji ekonomicznej w związku z istniejącym (nadchodzącym) kryzysem gospodarczym, podczas gdy nabywającymi owe udziały byli oskarżeni (czyli prezes zarządu oraz przewodniczący rady nadzorczej (...)), co z kolei prowadzi do absurdalnego wniosku, że oskarżeni „ratując” Spółkę, świadomi rzekomego zagrożenia utratą wartości spółek zależnych, zdecydowali się osobiście zainwestować w aktywa, które jednocześnie – działając jako członkowie organów Spółki – uznawali za przeznaczone do zbycia z uwagi na rzekome ryzyko całkowitej utraty przez nie wartości;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że opisane wyżej rzekome ryzyko uzasadniało decyzję o sprzedaży udziałów w spółkach zależnych, zaś fakt nabycia udziałów przez oskarżonych (a więc osoby powiązane osobowo) nie budzi żadnych zastrzeżeń co do działania na szkodę (...),

c) wyjaśnienie oskarżonej M. L., w zakresie w jakim Sąd dał im wiarę i uznał, iż wynika z nich, że sprzedaż udziałów w spółkach zależnych była uzasadniona ochroną Spółki przed zajęciem rzeczonych udziałów i przejęciem kontroli nad spółkami zależnymi przez wierzycieli (...), podczas gdy uniknięcie zajęcia udziałów przez wierzycieli w istocie przyczyniało się nie do ochrony interesów Spółki, lecz interesu oskarżonych, a to dlatego, że w wyniku zbycia udziałów (...) i tak utraciła kontrolę nad spółkami zależnymi (kosztem oskarżonych) poprzez całkowity demontaż grupy kapitałowej i samowolne przekształcenie przez oskarżonych (...) S.A. ze spółki o istotnej strukturze majątku trwałego w spółkę usługową;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że sprzedaż udziałów była przejawem dobrego gospodarowania przez oskarżonych majątkiem Spółki, zaś sama decyzja o sprzedaży udziałów w spółkach zależnych była ekonomicznie uzasadniona,

d) wyjaśnienie oskarżonej M. L., w zakresie w jakim Sąd dał im wiarę i uznał, iż wynika z nich, że upublicznienie zamiaru zbycia udziałów w spółkach zależnych niosło uzasadnione ryzyko wzbudzenia niepokoju wśród wierzycieli (...) i z tego powodu uzasadnione było poszukiwanie inwestora w ograniczonym kręgu podmiotów, podczas gdy w dniu 16 listopada 2007 r., Spółka sprzedała nieruchomości przy ul. (...) we W. o wartości 8.000.000 zł (zatem o wartości wyższej od łącznej ceny uzyskanej ze sprzedaży udziałów w obu spółkach zależnych) na rzecz podmiotu niezwiązanego w żaden sposób ze Spółką, a fakt tej „zewnętrznej sprzedaży” nie spowodował, że zaniepokojeni wierzycieli podjęli agresywne działania windykacyjne wobec (...);

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że zaniechanie publicznej sprzedaży udziałów (a więc dające większe spektrum możliwych do pozyskania inwestorów) było gospodarczo uzasadnione i nie przesądza o naruszeniu przez oskarżonych zasad gospodarności majątkiem Spółki,

e) protokołu posiedzenia zarządu (...) z dnia 10 kwietnia 2008 r., protokołu posiedzenia rady nadzorczej (...) z dnia 11 kwietnia 2008 r., protokołu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) z dnia 14 kwietnia 2008 r., protokołu posiedzenia zarządu (...) z dnia 19 maja 2008 r. oraz protokołu posiedzenia rady nadzorczej (...) z dnia 19 maja 2008 r. w zakresie w jakim Sąd uznał, iż wynika z nich, że podjęcie uchwał przez właściwe organy Spółki w przedmiocie wyrażenia zgody na dokonanie sprzedaży udziałów w spółkach zależnych, pozwala uznać, iż transakcje te nie prowadziły do wyrządzenia Spółce szkody, podczas gdy sam fakt pozyskania akceptacji organów (...) nie uzasadnia jeszcze gospodarczej zasadności czynności prawnej oraz nie oznacza per se eliminacji możliwości powstania szkody, zwłaszcza, że prezesem zarządu oraz przewodniczącym rady nadzorczej byli sami oskarżeni;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że zaniechanie publicznej sprzedaży udziałów było gospodarczo uzasadnione i nie przesądza o naruszeniu przez oskarżonych zasad gospodarności majątkiem Spółki,

f) opinii podstawowej (...), jak i istnych opinii uzupełniających (...) w zakresie w jakim Sąd uznał je za rzetelne i wysunął z nich wnioski, że z faktu, iż Spółka otrzymała w wyniku zbycia udziałów w spółkach zależnych środki finansowe wynika, że transakcja ta była zasadna, podczas gdy samo otrzymanie określonych środków w żaden sposób nie przesądza o ekonomicznej zasadności sprzedaży udziałów, gdyż relewantne jest wyłącznie to, czy pozyskane środki odpowiadały rynkowej wartości zbytego aktywa oraz jaki miały wpływ na kondycję finansową Spółki, zwłaszcza w kontekście późniejszego ogłoszenia (...);

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że zaniechanie publicznej sprzedaży udziałów było gospodarczo uzasadnione i nie przesądza o naruszeniu przez oskarżonych zasad gospodarności majątkiem Spółki,

g) opinii podstawowej (...) oraz ustnych opinii uzupełniających (...) w zakresie w jakim Sąd uznał je za rzetelne i wysunął z nich wnioski, że ogłoszona w 2012 r. upadłość Spółki nie była powiązana z decyzją sprzedaży udziałów w spółkach zależnych, podczas gdy w rzeczonych opiniach wskazano: Zdaniem Zarządu ogłoszenie upadłości Spółki

w 2012 r. wynikało jednak z niekorzystnych zmian na rynku występujących w 2012 r., a nie decyzji podjętych w związku z wydzieleniem spółek zależnych w 2009 r., a tym samym to nie biegli (w ramach przedstawienia wiadomości specjalnych), lecz zarząd (...) jest autorem twierdzenia o braku powiązań pomiędzy sprzedażą udziałów w spółkach zależnych a ogłoszeniem upadłości Spółki, zwłaszcza przy uwzględnieniu, iż biegli stwierdzili [n]ie dysponowaliśmy dokumentami księgowymi za lata 2008 i następane;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że brak jest związku przyczynowego między sprzedażą udziałów a ogłoszeniem upadłości, a tym samym działania oskarżonych nie miały negatywnego wpływu na interes (...),

h) wyjaśnień oskarżonej M. L., opinii podstawowej (...) oraz ustnych opinii uzupełniających (...), w zakresie w jakim Sąd dal im wiarę i uznał, iż wynika z nich, że poprawa sytuacji finansowej Spółki, w wyniku zbycia nieruchomości przy ul. (...) we W. miała charakter tylko pozorny i przejściowy, jednocześnie uznając, że sprzedaż udziałów w spółkach zależnych (tj. (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. oraz (...) sp. z o.o.), doprowadziła do rzeczywistej i trwałej poprawy kondycji finansowej Spółki oraz pozwoliła uniknąć upadłości (...), podczas gdy transakcje te były wysoce zbieżne, tj. przeprowadzono je w krótkim odstępie czasu (półrocznym), cena zbycia nieruchomości była zbliżona do łącznej ceny, za którą zbyto udziały w spółkach zależnych, a Spółka w wyniku wszystkich tych transakcji otrzymała świadczenia pieniężne, jednakże – co potwierdzili biegli w ustnej opinii uzupełniającej – pozyskane środki nie pozwoliły na spłatę wszystkich wierzycieli (...) S.A., a więc rzekoma restrukturyzacja była li tylko czynnością pozorną;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że oskarżeni poprzez sprzedaż udziałów w spółkach zależnych nie naruszyli reguł dobrego gospodarowania, a ogłoszenie upadłości wobec Spółki nie było skutkiem transakcji zbycia udziałów w spółkach zależnych,

i) opinii podstawowej (...) oraz ustnych opinii uzupełniających (...), w zakresie w jakim Sąd dal im wiarę i uznał, iż wynika z nich, że wyceny udziałów w spółkach zależnych były sporządzone prawidłowo, przez co prawidłowo także oznaczono ceny zbycia udziałów, podczas gdy biegli z (...) zeznali na rozprawie, że przedmiotem opinii nie była wycena udziałów w dacie sprzedaży [...]. My analizowaliśmy te wyceny (zlecone przez zarząd (...)) jedynie pobieżnie, bo nie były przedmiotem naszej opinii (...). Moim zdaniem żeby prawidłowo ocenić tą transakcję, która opisana jest w zarzucie aktu oskarżenia, należałoby sporządzić równoległe wyceny tych przedsiębiorstw na dzień wyceny (podobne stwierdzenie pada na rozprawie w dniu 9 października 2017 r.: Nie badaliśmy wartości rynkowej udziałów, a jedynie weryfikowaliśmy dokumenty;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że wyceny powstałe na zlecenie zarządu (...) były prawidłowe, jak i prawidłowa była cena sprzedaży udziałów w spółkach zależnych, a przez to nie można oskarżonym przypisać zarzucanych im czynów.

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez odmowę uznania za wiarygodne zeznań świadków P. N., W. K. oraz K. T. w zakresie, w jakim wskazywali, że udziały w spółkach zależnych zostały w spółkach zależnych zostały sprzedane po zaniżonych cenach, przy jednoczesnym uzasadnieniu odmowy uznania tych zeznań za wiarygodne z tego względu, że rzeczeni świadkowie prowadzili działalność konkurencyjną wobec (...), podczas gdy zeznania świadków P. N., W. K. oraz K. T. były spójne, logiczne i konsekwentne, a nadto zgodne z innymi dowodami w sprawie (m.in. opiniami biegłych J. W. oraz G. K.), zaś sam fakt prowadzenia działalności konkurencyjnej nie ma żadnego znaczenia w kontekście rzetelności czy wiarygodności zeznań świadków, zwłaszcza, że oskarżeni L. nabywając udziały w spółkach zależnych sami zaczęli prowadzić działalność konkurencyjną;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że wyceny powstałe na zlecenie zarządu (...) były prawidłowe, jak i prawidłowa była cena sprzedaży udziałów w spółkach zależnych, a w efekcie nie doszło do naruszenia interesów Spółki.

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez odmowę uznania za rzetelne i prawidłowe opinii biegłych J. W. oraz G. K. ze względu na krytyczną ich recenzję dokonaną przez biegłych z

(...), podczas gdy konkluzje opinii biegłych J. W. oraz G. K. były prawidłowe, wewnątrznie spójne i logiczne, a nadto wskazywały na błędy popełnione w opinii podstawowej (...), a co więcej – nawet gdyby rzeczone opinie biegłych J. W. oraz G. K. zawierały określone uchybienia na gruncie przyjętej w nich metodologii w żadnym razie nie oznacza to, że również wysnute w ich ramach wnioski były błędne;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że wyceny powstałe na zlecenie zarządu (...) były prawidłowe, określały rzeczywista (rynkową) wartość udziałów w spółkach zależnych, a tym samym że prawidłowa była cena sprzedaży udziałów, co skutkowało z kolei błędnym uznaniem, że w działaniach oskarżonych nie można dopatrzeć się naruszenia zasad gospodarności i działania na szkodę (...).

4. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wynikających z zeznań świadka L. M. (która na rozprawie z dnia 21 października 2015 r. zeznała: (...) myśmy współpracowali jako (...) z biegłą rzeczoznawcą od spraw majątkowych jeszcze zanim ja zaczęłam pracę w spółce – i ja się z nią skontaktowałam i okazało się, że ona jest tylko rzeczoznawcą majątkowym, a nie ma kompetencji do wyceny udziałów, ale zaproponowała nam osobę, z którą współpracowała w tym zakresie i ja się skontaktowałam z tą osobą – była to pani K., która podjęła się wyceny rynkowej udziałów wszystkich spółek ...), z których wynika, że Spółka dążyła do zlecenia przez Spółkę wyceny osobie zaufanej, pozostającej w wieloletniej współpracy z (...), a w sytuacji, gdy okazało się to niemożliwe, skorzystania z usług osób poleconych przez tę zaufaną osobę, a więc w każdym razie Spółka dążyła do tego, aby opinia nt. wartości udziałów w spółkach zależnych była sporządzona wyłącznie przez współpracujące z (...) osoby;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że zlecenie sporządzenia wycen było przejawem staranności oskarżonych o interes Spółki, podczas gdy w rzeczywistości miało stanowić wyłącznie formalne zabezpieczenie przed potencjalnymi oskarżeniami o wyrządzenie Spółce szkody.

5. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 167 i art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z uzupełniającej opinii (...) na okoliczność ustalenia obiektywnej (rynkowej) wartości udziałów w spółkach zależnych oraz braku związku między sprzedażą udziałów w spółkach zależnych a ogłoszeniem upadłości Spółki i dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych w tym zakresie, podczas gdy stwierdzenie powyższych okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymagało wiadomości specjalnych i nie mogło zostać samodzielnie dokonane przez sąd;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że zachowanie oskarżonych było zgodne z zasadami prawidłowego gospodarowania i brak jest podstaw do przypisania im zarzucanych czynów, a w szczególności że decyzja o sprzedaży udziałów za ustaloną cenę nie wpłynęła na ogłoszenie upadłości Spółki i była ekonomicznie zasadna.

6. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 167 w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z uzupełniającej opinii (...) i dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych odnośnie do:

a) (braku) związku między sprzedażą udziałów w spółkach zależnych a ogłoszeniem upadłości Spółki, w sytuacji gdy stwierdzenie powyższych okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymagało wiadomości specjalnych i nie mogło zostać samodzielnie dokonane przez sąd;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że zachowanie oskarżonych było zgodne z zasadami prawidłowego gospodarowania i brak jest podstaw do przypisania im zarzucanych czynów, a w szczególności że decyzja o sprzedaży udziałów za ustaloną cenę ni wpłynęła na ogłoszenie upadłości Spółki i była ekonomicznie zasadna;

b) wartości udziałów w spółkach zależnych, w sytuacji gdy stwierdzenie powyższych okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wymagało wiadomości specjalnych i nie mogło zostać samodzielnie dokonane przez sąd, co notabene wprost sygnalizowali biegli z (...) (Moim zdaniem żeby prawidłowo ocenić tą transakcję, która opisana jest w zarzucie aktu oskarżenia, należałoby sporządzić równoległe wyceny tych przedsiębiorstw na dzień wyceny);

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że wyceny zlecone przez zarząd (...) zawierają prawidłowe konkluzje (prawidłowe oszacowanie wartości udziałów), przez co również prawidłowo (zasadnie pod względem ekonomicznym) oznaczono cenę sprzedaży udziałów, w efekcie czego brak jest podstaw do przypisania oskarżonym zarzucanych im czynów.

7. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 § 1 i 3 k.p.k. w zw. art. 98 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 98 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie wniosku oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości (prowadzonych przez Sąd Rejonowy dla W., VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i naprawczych pod sygn.. akt: VIII GU 164/13) oraz postępowania upadłościowego (prowadzonych przez Sąd Rejonowy dla W., VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i naprawczych pod sygn.. akt: VIII GUp 44/12), w szczególności dokumentów załączonych do wniosku o ogłoszenie upadłości, a także zgłoszeń wierzytelności dokonanych przez wierzycieli (...) i listy wierzytelności sporządzonej przez syndyka, pomimo że oskarżyciel posiłkowy sformułował rzeczony wniosek dowodowy poprawnie pod względem formalnym, zaś okoliczności które miały być nim wykazane mają istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (wniosek dowodowy z dnia 17 kwietnia 2015 r.);

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że transakcja zbycia udziałów w spółkach zależnych trwale poprawiła sytuację (...) i nie miała wpływu na ogłoszenie upadłości Spółki, jak również doprowadziło do zaniechania ustalenia czy (...) w dacie sprzedaży udziałów w spółkach zależnych był niewypłacalny w rozumieniu art. 11 ust. 1 i 22 p.u.n.

8. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 98 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 98 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie wniosku oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie dowodu z pisemnej opinii uzupełniającej (...) na okoliczność ustalenia daty, w której (...) stała się niewypłacalna oraz ustalenia czy w datach sprzedaży udziałów w spółkach zależnych (...) była niewypłacalna, pomimo że oskarżyciel posiłkowy sformułował rzeczony wniosek prawidłowo pod względem formalnym, a od ustalenia czy Spółka była niewypłacalna w dacie sprzedaży udziałów zależało określenie prawidłowego wzorca gospodarności i dopuszczalnego ryzyka podejmowanego przez osoby nią kierujące;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że oskarżeni nie naruszyli zasad prawidłowego gospodarowania, zaś podjęta decyzja o sprzedaży udziałów w spółkach zależnych nie wykraczała poza akceptowalne ryzyko gospodarcze (w kontekście ochrony interesów (...)).

9. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 pkt 2 i § 3 k.p.k. w zw. z art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 94 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 98 § 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie dowodu z pisemnej opinii uzupełniającej (...) na okoliczność ustalenia wartości rynkowej udziałów w spółkach zależnych w datach dokonania sprzedaży tych udziałów, tj. w dniach 15 kwietnia 2008 r. oraz 20 czerwca 2008 r., uznając że okoliczności, które miałyby być wykazane tymi dowodami nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy po pierwsze ustalenie wartości rynkowej udziałów jest niezbędne dla ustalenia charakteru transakcji w kontekście jej gospodarności oraz zgodności z interesami Spółki, a po drugie w uzasadnieniu oddalenia ww. wniosku dowodowego Sąd ograniczył się do stwierdzenia, że okoliczności, które miałyby być wykazane tymi dowodami nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc ograniczył uzasadnienie do przepisania treści przepisu prawa (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.), co nie spełnia wymogów należytego uzasadnienia postanowienia, uniemożliwia poznanie rzeczywistych motywów Sądu, a w efekcie uniemożliwia jego instancyjną kontrolę;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim (bezpodstawnie) uznano, że transakcja zbycia udziałów odbyła się na warunkach rynkowych, zaś podejmując decyzję o sprzedaży tych udziałów oskarżeni nie naruszyli zasad gospodarności i nie doprowadzili do powstania szkody w majątku Spółki.

10. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci opinii instytutu naukowego – Uniwersytetu Ekonomicznego w K., sporządzonej w toku postępowania przed Sądem Okręgowym we W., I Wydziałem Cywilnym, w sprawie o sygn. kat: I C 1723/12, na okoliczność wartości udziałów w (...) na dzień sprzedaży tychże udziałów, uznając że byłoby to w istocie dopuszczenie dowodu z nowej opinii biegłych, zaś w toku sprawy zachodzą jedynie przesłanki do uzupełnienia opinii (...), podczas gdy dopuszczając dowód z uzupełniającej opinii (...), Sąd nie wskazał, iż ma ona być sporządzona także na okoliczność wartości udziałów w (...) na dzień sprzedaży tychże udziałów, co skutkowało tym, że z jednej strony Sąd oddalił wniosek dowodowy oskarżyciela posiłkowego zmierzający do wykazania wartości udziałów w spółkach zależnych, ze względu na dopuszczenie uzupełniającej opinii (...), a z drugiej dopuszczając rzeczony dowód z uzupełniającej opinii (...) pominął tezę dowodową dot. wartości udziałów w spółkach zależnych na datę ich sprzedaży;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim uznano, że transakcja zbycia udziałów odbyła się na warunkach rynkowych, zaś podejmując decyzję o sprzedaży tych udziałów oskarżeni nie naruszyli zasad gospodarności i nie doprowadzili do powstania szkody w majątku Spółki.

11. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170 § 1 pkt 2 i § 3 k.p.k. w zw. z art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 98 § 3 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii autorstwa biegłego sądowego M. K., sporządzonej w toku postępowania przed Sądem Okręgowym we W., I Wydziałem Cywilnym, w sprawie o sygn. akt: I C 1745/12, na okoliczność wartości rynkowej udziałów w (...) oraz wyrządzenia szkody (...) w wyniku sprzedaży tych udziałów, a także na okoliczność ponoszenia przez oskarżonych winy za doprowadzenie do rzeczony szkody, oraz w postaci opinii autorstwa biegłego sądowego A. G. (1), z dnia 24 lipca 2017 r., sporządzonej w toku postępowania przed Sądem Okręgowym we W., I Wydziałem Cywilnym, w sprawie o sygn. akt: I C 1745/12, na okoliczność wartości rynkowej nieruchomości wchodzącej w skład majątku (...), w obu przypadkach ograniczając uzasadnienie postanowienia do stwierdzenia, że okoliczności, które miałyby być wykazane tymi dowodami nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc ograniczając uzasadnienie do przepisania treści przepisu prawa (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.), co nie spełnia wymogów należytego uzasadnienia postanowienia, uniemożliwia poznanie rzeczywistych motywów Sądu, a w efekcie uniemożliwia jego instancyjną kontrolę, zwłaszcza przy uwzględnieniu tego, że fakt sprzedaży udziałów w spółkach zależnych po zaniżonych cenach, wyrządzenie tym Spółce szkody oraz wina oskarżonych w doprowadzeniu do tej szkody są łownymi (elementarnymi) okolicznościami, jakie należało ustalić w niniejszym procesie;

co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie w jakim (bezpodstawnie) uznano, że transakcja zbycia udziałów odbyła się na warunkach rynkowych, zaś podejmując decyzję o sprzedaży tych udziałów oskarżeni nie naruszyli zasad gospodarności i nie doprowadzili do powstania szkody w majątku Spółki.

12. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, przejawiający się w tym, iż pomimo prawidłowego ustalenia, że oskarżona, będąc członkiem zarządu (...) nabyła udziały w spółkach zależnych (...) w liczbie wynoszącej ponad 10 % całości udziałów w tych spółkach, gdzie spółki zależne zajmowały się działalnością konkurencyjną wobec (...), a oskarżona nie uzyskała zgody Spółki na prowadzenie interesów konkurencyjnych spółek kapitałowych, Sąd nie stwierdził naruszenia przez oskarżoną zakazu konkurencji, wyrażonego w art. 380 § 1 k.s.h.;

co miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegający na niedopatrzaniu się w zachowaniu oskarżonej niegospodarności i nadużycia zaufania.

Stawiając ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego została oceniona, jako niezasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że skarżący w swej apelacji postawił w punkcie II. ppkt. od 1 do 4 zarzuty naruszenia zasad procesowych zawartych w normach art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Pierwsza z nich konstytuuje regułę swobodnej oceny dowodów, druga zaś wymaga oparcia rozstrzygnięcia na całokształcie ujawnionych w czasie rozprawy dowodów.

W tych okolicznościach za konieczne należy uznać przypomnienie, że treść normy art. 7 k.p.k. (swobodna ocena dowodów) ma charakter zasady ogólnej. Tylko wskazanie naruszenia konkretnych przepisów proceduralnych, które wypełniają normy ogólne może być uznane za skuteczny zarzut apelacyjny.

Apelujący stawiając zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. winien zatem wykazać i przekonać, o naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania bądź dowieść iż konkretne wskazania wiedzy zostały złamane lub określone dowody zostały ocenione niezgodnie z doświadczeniem życiowym.

Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego ponieważ poprzedził je ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiło ono wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.), było wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zgodnie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – właściwie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zobacz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74 OSNKW 1975/3-4/47, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 roku, (...) 149/90 OSNKW 1991/7-9/41, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2007 roku, III KK 271/06 OSNwSK 2007/1/209, por. choćby postanowienie SN z dnia 18.01.2007 roku, sygnatura III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9 czy przywołane w odpowiedzi na apelację stanowisku Sądu Apelacyjnego w Katowicach).

Tymczasem w zarzucie oznaczonym jako II. 1) punkty od a) do d) oraz h) apelujący podkreśla, że niezasadnie dano wiarę wypowiedziom oskarżonego i oskarżonej oraz zeznaniom L. M. zaś w pkt. II. 2) zarzutów wskazuje, że nietrafnie odmówiono dania wiary zeznaniom P. N., W. K. i K. T., co także stanowiło obrazę reguł prawidłowego procedowania (art. 7 k.p.k.) i wpłynęło na treść wyroku.

Jest jednak wymownym, zarówno poprzez analizę treści zarzutów jak i motywacyjnej ich części, że skarżący nie wskazuje na błędy w rozumowaniu Sądu I instancji i nie dowodzi naruszenia reguł poprawnego wnioskowania, lecz przedstawia własne oceny określonych zachowań władz spółki (...), na tej podstawie wyprowadzając wnioski o błędnych ocenach przeprowadzonych dowodów. To, że skarżący przedstawia własne, odmienne od wyprowadzonych przez Sąd I instancji wniosków ocennych materiału dowodowego nie oznacza, że tenże Sąd naruszył reguły poprawnego wnioskowania, przez co obraził normę wynikającą z art. 7 k.p.k., a w konsekwencji ustalił sprzeczny z rzeczywistością stan faktyczny.

Nie sposób zaakceptować twierdzenia apelującego, że brak jest dowodu potwierdzającego podejmowanie działań poszukiwawczych źródeł finansowania przez spółkę. Wszak dowodem tym są zeznania L. M., która wprost stwierdziła, że w sytuacji finansowej firmy na początku 2008 roku konieczne było rozwiązanie problemu z płynnością płatniczą i trzeba było myśleć jak pozyskać środki. Podjęta została próba dodatkowego kredytowania (podkreślenie SA), ale była to trudna kwestia i nie miała szans powodzenia. Świadek wskazuje, że rozważany był faktoring, ale i to była kwestia nieosiągalna. Dalej świadek wyjaśniła powody, dla których spółka była bez szans na uzyskanie kredytów bankowych oraz faktoring (k. 3545, t. XVIII). W toku procesu wskazywano także na możliwość edytowania akcji spółki, lecz to rozwiązanie zostało zablokowane przez akcjonariuszy mniejszościowych (P. N., W. K. i K. T.).

Nie jest zatem tak jak twierdzi apelujący, że brak jest dowodu potwierdzającego próbę uzyskania wsparcia finansowego. Przywołane w odpowiedzi na apelację zeznania W. L., ale i A. P. (1) uzupełniają obraz sytuacji finansowej i możliwości kredytowych (...) SA i czynią zarzut apelującego o braku dowodów na podejmowanie prób uzyskania wsparcia finansowego z innych źródeł za chybiony. Wypowiedzi tych świadków wzajemnie się uzupełniające dają podstawy do przyjęcia, że w konkretnej sytuacji faktycznej władze spółki, w tym oskarżeni, ale i W. L. oraz A. P. (1), prowadziły rozważania nad sposobem powstrzymania narastającego zagrożenia utratą płynności finansowej spółki. Te wypowiedzi świadczą, że próby uzyskania kredytów w bankach współpracujących ze spółką z powodu zaciągniętych już kredytów oraz brak spłat poszczególnych rat nie mogły mieć szans powodzenia, z czego zdawała sobie sprawę, nie tylko dyrektor finansowy spółki (...), ale także członkowie zarządu (choćby oskarżeni) i rady nadzorczej (W. L. i A. P. (1)). Trzeba przy tym dostrzec, że choć apelujący podnosi niezasadne danie wiary wyjaśnieniom J. L. iż próbowano bezskutecznie pozyskać inne źródła finansowania to jednak mimo wypowiedzi potwierdzających takie zachowania przekazanych przez L. M., W. L. i A. P. (1) nie podnosi zarzutu nieprawdziwych wypowiedzi złożonych przez tych świadków. Brak konsekwencji apelującego w tym zakresie pozwala z pełnym przekonaniem stwierdzić niezasadność tego zarzutu. Jest tak tym bardziej, że formuła zarzutu sprowadza się w istocie do tego, iż to oskarżony winien takie dowody przedstawić. Należy zatem przypomnieć, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, III KK 363/07 Prok.i Pr.-wkł. 2008/6/14). Jeśli zatem oskarżony podał określone okoliczności dotyczące sytuacji finansowej spółki oraz rozważanych działań sanujących ten stan i jego wypowiedzi znajdują potwierdzenie w relacjach przywołanych już wyżej świadków to nie sposób uznać, że trafnie postawiony został zarzut w apelacji oskarżyciela posiłkowego.

Zarzut oznaczony, jako II. 1) b) dotyczący niezasadnego obdarzenia wiarygodnością zeznań L. M. w zakresie w nim opisanym należy ocenić podobnie jak poprzedni.

Nie jest zrozumiała treść tego zarzutu. Wszak podważa on wiarygodność zeznań L. M. opisującej sytuację spółki, lecz w istocie wymierzony jest on w działania oskarżonych, którzy według twierdzenia apelującego nabyli udziały spółek zależnych mimo świadomości ryzyka całkowitej utraty ich wartości. W swych rozważaniach dotyczących tego zastrzeżenia, co do wiarygodności świadka L. M. skarżący nie wskazał okoliczności podważających prawdziwość tego świadka, a do tego przecież sprowadza się istota jego zarzutu. Apelujący stawiając tezę niezasadnego obdarzenia wiarygodnością zeznań L. M. nie wyjaśnił, w którym fragmencie jej wypowiedzi dotyczące sytuacji finansowej (...) SA są nieprawdziwe. To, że w wyniku podniesionych przez świadka okoliczności trudnej sytuacji finansowej spółki udziały w spółkach zależnych nabyli oskarżeni nie dowodzi, że nieprawdziwie o kondycji finansowej spółki zeznała L. M.. W każdym razie skarżący nie przekonał o trafności swojej tezy. Zresztą istotne jest, oceniając ten zarzut, iż przecież skarżący nie negował w toku procesu oraz w środzku odwoławczym stanu finansowego spółki. Upraszczając nie twierdził, że był on świetny i spółka nie miała żadnych problemów z kondycją finansową. Zatem zasadnicze twierdzenie L. M. w istocie nie zostało podważone. Sprowadzało się ono do przedstawienia władzom spółki trudnej sytuacji finansowej i poszukiwania sposobu zaradzenia tej sytuacji. Świadek była w swych zeznaniach konsekwentna i opisała jak wyglądała w owym czasie kondycja (...) SA oraz co istotne, jednoznacznie stwierdziła, że to ona była pomysłodawcą zbycia udziałów w obu spółkach zależnych. Tego, mającego relewantne znaczenie faktu, skarżący nie podważa, co czyni jego zarzut o niezasadnym daniu wiary świadkowi za trudny do przyjęcia. Jej zeznania były stanowcze i konsekwentne i mogły stanowić dla Sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych i tak też tenże Sąd postąpił.

Nie dostrzeżono naruszenia reguł logicznego rozumowania czy też sprzeczności z doświadczeniem życiowym – jak zarzuca skarżący – w ocenie tego dowodu przez Sąd I instancji.

Należy także odrzucić zarzut dowolnej oceny, pozostającej w sprzeczności z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego wyjaśnień oskarżonej M. L. i danie wiary jej wypowiedziom, że sprzedaż udziałów była uzasadniona chęcią ochrony Spółki przed wierzycielami i przejęciem przez nich udziałów oraz kontroli nad tymi spółkami.

Nie sposób uznać trafności tego zarzutu. Należy zauważyć, że gdyby istotnie doszło do przejęcia udziałów w spółkach zależnych przez wierzycieli (...) SA, jak zdaje się widzieć to skarżący i, jeśli prawidłowo odczytać jego intencje, uznaje to za rozwiązanie prawidłowe, to przecież finalnie spółka (...) niczego w wyniku takiej operacji nie zyskiwałaby. Przecież przejęcie udziałów (...) SA przez jej wierzycieli nastąpiłoby wskutek realizacji wierzytelności, jakie wierzyciele mieli do spółki. Finalnie więc wierzyciele przejęliby udziały w spółkach zależnych należące do (...) SA za długi tej spółki, a zatem ta nie otrzymałaby nic i utraciłaby swoje udziały. Jeśli zatem nabywcy udziałów (...) SA w spółkach zależnych, czyli oskarżeni, wpłacili na rzecz (...) SA określone kwoty, czego skarżący nie kwestionuje, to jasnym się staje, że spółka otrzymała określoną w umowach zapłatę i określone środki finansowe. Zostały one przeznaczone na spłatę wierzytelności, które (...) posiadała i bez znaczenia jest, że nie zostali zaspokojeni wszyscy wierzyciele oraz w pełnej wysokości. Istotne jest, a tego faktu nie podważa skarżący, że środki ze sprzedaży udziałów w spółkach zależnych zostały przekazane na spłatę zadłużenia spółki (...), co poprawiło sytuację tej firmy nie tylko w tym roku, w którym przeprowadzono transakcję (2008), ale także pozwoliło jej działać do 2012 roku. Z tego m.in. powodu czyni to także niezasadnym zarzut opisany, jako II. 1. h).

Nie można zatem skutecznie podważyć wiarygodności wypowiedzi oskarżonej, że nabycie przez nią i męża udziałów w spółce i przekazanie kwot zapłaty na rzecz tej spółki w istocie było działaniem chroniącym (...) przed zajęciem udziałów w spółce przez wierzycieli. Jest tak tym bardziej, że jej relacja wpisuje się w argumentację przedstawioną przez pozostałe osoby rozważające wówczas o kondycji spółki oraz sposobach jej ratowania (L. M., W. L., A. P. (1), A. W.) i podejmujące decyzje skutkujące zbyciem udziałów, a którym zarzutów działania na szkodę spółki nie postawiono. Nie można także nie zauważyć pewnej nieścisłości w wywodach apelującego. Podnosi on przecież, że uniknięcie zajęcia udziałów przez wierzycieli w istocie przyczyniło się do ochrony oskarżonych, a nie interesów spółki, a to dlatego, że poprzez zbycie udziałów (...) i tak utraciła kontrolę nad spółkami zależnymi, które przejęli oskarżeni. Należy zauważyć, że przecież dopóki oskarżeni (jako osoby fizyczne) nie nabyli udziałów w spółkach zależnych nie sposób mówić, że ich interes jako osób fizycznych był zagrożony. Można także pokusić się o stwierdzenie, że zajęcie udziałów przez wierzycieli zawsze dla spółki jest sytuacją niekorzystną. Podważa jej wiarygodność rynkową, zmniejsza szanse na rozwój, uniemożliwia kredytowanie, a na pewno wymaga dodatkowych zabezpieczeń udzielenie ewentualnie kredytu. Twierdzenie, że uniknięcie zajęcia udziałów w spółkach przez wierzycieli (...) było działaniem na korzyść oskarżonych jako dopiero potencjalnych nabywców jest o tyle nieprawdziwe, że przecież pomysł zakupu przez nich udziałów to nie wynik ich nalegań i podejmowanych działań lecz sytuacja wynikająca z propozycji L. M.. Przejęcie udziałów przez podmioty zewnętrzne (wierzycieli) prowadziłoby do podejmowania przez nie działań zmierzających głównie do odzyskania własnych zainwestowanych środków nie zaś działania mające uzdrowić spółkę i umożliwić jej dalsze funkcjonowanie. Gdy zaś nabywcami byli oskarżeni ryzyko negatywnych działań przez osoby silnie zaangażowane w działalność spółki było praktycznie zerowe, a pozwalało na spłatę choćby częściowo zaległości spółki oraz realizowanie jej celów. Suma przywołanych w tym miejscu argumentów czyni zarzut apelującego nieskutecznym.

Podobnie ocenić należy kolejny zarzut odnoszący się w istocie do kwestionowania działań oskarżonych i podnoszenia, że doprowadzili oni do demontażu grupy kapitałowej.

Argumentacja M. L. przedstawiała powody działania władz spółki (spółek zależnych) oraz motywację towarzyszącą jej oraz jej mężowi w zakresie dotyczącym zakupu udziałów w spółkach zależnych. Apelujący nie podważył tych wypowiedzi i nie wykazał, iżby istniała inna przyczyna działania oskarżonych. Jeśli w swych wypowiedziach nie tylko M. L., ale także jej mąż oraz pozostałe wymienione już wyżej osoby podawały zgodnie powody swoich działań i ich przebieg, to poza przedstawianiem przez skarżącego własnych hipotez – dlaczego tak postąpiono – nie mogło być dla Sądu I instancji wystarczającym argumentem podważającym prawdziwość wypowiedzi oskarżonej oraz wszystkich osób podejmujących wówczas decyzje.

Nie sposób akceptować, jako uzasadnienia tezy apelującego, że sprzedaż innej nieruchomości dokonana wcześniej nie spowodowała żadnych negatywnych konsekwencji dla spółki, a zatem sprzedaż publiczna dwóch innych również nie powinna nieść ze sobą takich następstw. Ta kwestia była przedmiotem zainteresowania Sądu, który odebrał od biegłych z (...) ich stanowisko, co do znaczenia, dla dalszego funkcjonowania spółki (...), sprzedaży nieruchomości przy ulicy (...). Zostało wyjaśnione w opinii (...), dlaczego fakt upublicznienia sprzedaży tej nieruchomości nie wpłynął zagrażająco dla oceny kondycji finansowej spółki. Nie mniej istotne jest jednak także wyjaśnienie biegłych powodów, dla których upublicznienie zamiarów sprzedaży innych części spółki mogło negatywnie wpłynąć na jej sytuację (te okoliczności wymienione są na s. 39 uzasadnienia Sądu I instancji; podnosi je także obrona oskarżonych w odpowiedzi na apelację na s. 33).

Jeśli zatem Sąd dysponował dowodem w postaci niezależnej opinii (...), która odnosi się nie tylko do kwestii oceny sytuacji finansowej spółki i oceny podjętych działań naprawczych, ale także wyjaśnia okoliczności, które jako argument używa apelujący to jasnym się staje, że Sąd I instancji uprawniony był do oparcia swojego rozstrzygnięcia na tych wypowiedziach. Przede wszystkim zaś wnioski o roli oskarżonych w procesie sanacji finansowej przedmiotowej spółki. Jedynie dodatkowo należy zwrócić uwagę, że przecież sprzedaż nieruchomości przy ulicy (...) nastąpiła w listopadzie 2007 roku, zaś sprzedaż udziałów w kwietniu 2008 i czerwcu 2008 roku. Odległość czasowa między tymi czynnościami jest na tyle istotna, że przecież inna była sytuacja (...) w listopadzie 2007 roku (lepiej niż w roku 2008 (wyraźnie słabsza), a tych okoliczności nie kwestionuje wszak skarżący. Tym samym sprzedaż udziałów dwóch spółek zależnych w powiązaniu z dokonaną już sprzedażą nieruchomości przy (...) mógł nasuwać obawy o działania wierzycieli obserwujących sytuację tego pomiotu, któremu udzielali kredytów. Wyjaśnia to w swej opinii (...) i uprawniało Sąd I instancji do oparcia swych ocen właśnie na tej opinii także i w tym zakresie.

Opinia tegoż Centrum jest także przedmiotem kwestionowania przez skarżącego. Apelujący stawia zarzuty oznaczone pkt. II. 1) f) – i).

Według jego twierdzenia jest ona nierzetelna i to zarówno ta złożona na piśmie oraz pisemna opinia uzupełniająca, jak i ta jej część, która ustnie została złożona, jako dopełniająca podczas rozprawy. Swoje oceny tej opinii skarżący wywodzi, jak się wydaje, z jednego faktu, a to że ocena działań władz spółki (...) SA zawarta w tych opiniach jest przez niego kwestionowana. Drugą okolicznością, która uzasadnia przekonanie skarżącego o braku rzetelności tej opinii jest fakt, że zawiera ona stwierdzenia o akceptowalnej przez biegłych ocenie wartości udziałów w spółkach zależnych. Według skarżącego były one zaniżone, a to prowadzi do wniosku, że i opinia biegłych z (...) nie jest przez niego aprobowana. Tym też tłumaczyć należy jego zastrzeżenia w zakresie ustalenia Sądu, że brak jest związku między sprzedażą udziałów a upadłością (...) SA, że sprzedaż nieruchomości przy (...) prowadziła do poprawy sytuacji spółki, że wyceny udziałów były prawidłowe. Skarżący podważa te twierdzenia, a w konsekwencji także wartość dowodową opinii biegłych. Co więcej stawia także zarzuty ściśle powiązane z zastrzeżeniami opisanymi wyżej, że doszło do obrazy przepisu procesowych wymienionych w pkt. 5) oraz 6) zarzutów apelacji poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodów z uzupełniającej opinii biegłych z (...), na okoliczności wskazane w tych zarzutach. Na poparcie swej tezy o nierzetelności teży odwołuje się do innych opinii, zwłaszcza w zakresie dotyczącym ustalenia wartości udziałów w spółkach zależnych, domagając się ich dopuszczenia, jako dowodów w sprawie.

Na wstępie rozważań o tych zarzutach niezbędna jest następująca konstatacja. Z faktu, że opinia biegłego nie satysfakcjonuje strony nie wynika, iż sąd ma obowiązek dopuścić dowód z kolejnej opinii. Na tle art. 201 k.p.k. utrwalił się pogląd, iż jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonująca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o cytowany wyżej przepis (por. wyrok SN, OSNPG 1972, nr 2, poz. 33). (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 maja 2001 roku, II AKa 130/01, Prok.i Pr.-wkł. 2001/11/21, podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2006 roku, IV KK 139/06, OSNwSK 2006/1/1715). Subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2006 roku, III KK 455/05 OSNwSK 2006/1/1480). Sąd Apelacyjny

we Wrocławiu wyraził pogląd akceptowany przez skład orzekający w niniejszej sprawie, iż „Samo kwestionowanie opinii biegłej i wnioskowanie o powołanie nowego biegłego: bez wiarygodnego, przekonywającego i opartego na faktach lub niepodważalnej logice analitycznego rozumowania; bez wykazania, że opinia przyjęta przez sąd jest niejasna, niepełna, merytorycznie błędna, wewnętrznie niespójna; a także bez wykazania, że konkretne dokumenty (ewentualnie przez biegłych wcześniej nieuwzględnione) mogłyby doprowadzić do zmiany wniosków biegłego, bez zarazem przekonywającego uargumentowania, w jaki sposób i dlaczego ten lub inny wskazywany fakt mógłby rolę taką odegrać - nie może prowadzić do podważenia ocen i ustaleń Sądu meriti i uwzględnienia wniosku o powołanie innego (lub tego samego) biegłego w toku postępowania odwoławczego.(wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 grudnia 2005 roku, II AKa 322/05, KZS 2006/6/95).

Jest jasne, że skarżący nie akceptuje ustaleń Sądu w zakresie jego twierdzenia, że ich podstawą jest krytyczna analiza sytuacji finansowej spółki oraz podejmowanych przez nią działań w okresie roku 2008 dokonana przez biegłych z (...). Jeśli jednak uwzględni się wywody tego Sądu motywującego swoje stanowisko, dla którego uznał te opinie za istotne dla czynionych ustaleń, to nie sposób odmówić im racji.

Sąd ten wskazał, że poddał rozważaniom opinie sporządzone w toku postępowania przygotowawczego przez biegłe G. K. (2) i J. W. (2) (co więcej były one także wysłuchiwane w toku rozprawy i odnosiły się do zastrzeżeń dotyczących ich metod opiniowania oraz wniosków), ale również opinie biegłych z (...) (pisemne i ustne) uwzględnił nadto fakt, że w uzupełniających opiniach odnieśli się oni także do tych metod oraz wniosków, które użyte zostały przez biegłe z postępowania przygotowawczego. Wyjaśnił tenże Sąd powody, dla których uznał opinię z (...) za stanowiącą podstawę ustaleń i jeśli uwzględnić te powody wymienione na s. 50 – 54 nie sposób przyjąć, że tenże Sąd popełnił błąd opierając się na tych wnioskach, które wynikają z opinii (...). Działania podjęte przez Sąd wskazują, że nadał on istotną wagę okolicznościom będącym przedmiotem opiniowania i poprzez wielokrotne uzupełnianie zakresu przedmiotowego swoich dociekań uzyskał w konsekwencji zasadniczą wiedzę od specjalistów, która posłużyła mu do ocen końcowych w tym postępowaniu. Nie sposób uznać, że oceny te noszą cechę dowolności, bo poprzedzone zostały poznaniem wszystkich istotnych w tej sprawie okoliczności, ale przede wszystkim dogłębnym wysłuchaniem biegłych oraz ich argumentacji. Jeśli zatem Sąd daje wiarę ustaleniom oraz wnioskom opinii jednych biegłych i przekonująco wyjaśnia, dlaczego tak czyni, a co więcej rozważa także o innych opiniach i uzasadnia powody odrzucenia wniosków tychże to zarzut dowolności w żadnej mierze nie może być skuteczny.

Na kanwie rozważań w tym miejscu i kwestionowania wartości dowodowej tej opinii (...), konieczne jest stwierdzenie, w kontekście apelacji, że skarżący w sposób niespójny stawia zarzuty. Z jednej strony kwestionuje wartość dowodową opinii (...), z drugiej zaś na poparcie swych tez przywołuje, po pierwsze jako, jego zdaniem rzetelne opinie, te sporządzone przez G. K. (2) oraz J. W. (2), a po drugie domaga się dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłych, tym razem sporządzonej dla potrzeb postępowania cywilnego. A zatem jeśli nie jest możliwe akceptowanie ocen i wniosków opinii (...), a wartość rzetelną i prawidłowe ustalenia zawierały opinie biegłych J. W. (2) oraz G. K. (2) (tak wynika z pkt. I. 3) zarzutów apelacji) to niekonsekwentne jest domaganie się przez skarżącego włączenie do materiału dowodowego kolejnych opinii M. K. i A. G. (pkt. 1) wniosków apelującego). Albo popełnił błąd Sąd I instancji uznając rzetelność opinii (...), a nierzetelność opinii obu kobiet. Wykazanie tego faktu prowadzi do wniosku, że to te opinie winny być podstawą ustaleń, co nie powinno prowadzić do domagania się dopuszczenia kolejnej opinii. Co więcej wniosek dowodowy z pkt. 1) jest w tych okolicznościach zupełnie bezprzedmiotowy. Albo zarzut sformułowany w pkt. I. 3) jest chybiony. Jeśli zatem Sąd I instancji wyjaśnił w sposób obszerny, szczegółowy i dogłębny powody, dla których oparł się na opinii biegłych z (...), to zarzuty dotyczące wniosków tej kompleksowej opinii (pisemnej, uzupełniającej pisemnej oraz ustnej) nie mogą prowadzić do podważenia jej wartości dla czynionych ustaleń.

Należy zauważyć w kontekście zarzutów odnoszących się do opinii przedkładanych w tej sprawie, iż w związku z dopuszczeniem przez Sąd Apelacyjny dowodów w postaci opinii sporządzonych dla potrzeb postępowania cywilnego zarzuty sformułowane w pkt. 10) i 11) apelacji stały się bezprzedmiotowe. W tym miejscu wypada jedynie na marginesie zauważyć, że stwierdzenia obrońców oskarżonych zawarte w odpowiedzi na apelację, że opinie prywatne nie mogą stanowić materiału dowodowego w postępowaniu karnym są chybione w realiach tej sprawy.

Po pierwsze, dlatego, że opinie, których wprowadzenia do procesu karnego domagał się oskarżyciel posiłkowy nie były i nie są opiniami prywatnymi, skoro wykonano je na zlecenie Sądu. Bez znaczenia jest, że był to Sąd rozpoznający sprawę cywilną. Poprzez zlecenie ich wykonania przez Sąd stawały się one z chwilą ich sporządzenia i zamieszczenia w materiale dowodowym sprawy sądowej materiałem sądowym i mogły być włączone, jako pełnoprawny materiał dowodowy do sprawy karnej.

Po wtóre, uwzględniając fakt, że zostały sporządzone na zlecenie Sądu, zostały one mocą postanowienia Sądu Apelacyjnego włączone w poczet materiału dowodowego tej sprawy tym samym stały się one materiałem dowodowym ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami.

Rozważając o sformułowanych zastrzeżeniach do opinii (...) poprzez pryzmat wniosków opinii biegłych zawartych w przedłożonych przez oskarżyciela posiłkowego opiniach konieczne jest stwierdzenie, że choć zawierają one dane akceptowalne przez oskarżyciela posiłkowego to nie sposób uznać, że ich znacznie dla odpowiedzialności oskarżonych jest istotne.

Należy zauważyć, że skarżący odwołuje się w apelacji do 5 opinii. Są to opinie:

1. G. K. (2), według której wartość rynkowa spółki:

a) (...)wynosiła 19.729.254, 61 złotych,

b) (...) 3.350.000 złotych (k. 1352 – 1357, t. VIII)

2. J. W. (2), według której wartość rynkowa spółki:

a) (...) wynosiła 25.040.723 złote i 1.107.364 złotych (zespół folwarczny) (k. 1607 – 1626, t. IX)

b) (...) 3.808.000 złotych

3. M. K. (2) wartość rynkowa spółki (...) na dzień odsprzedaży wynosiła 14.715.489,37 złotych (k. 4255 – 4337, t. XXII),

4. A. G. (1) wartość rynkowa spółki (...) wynosiła:

a) (...)23.619.000 złotych,

b) (...)1.387.000 złotych,

5. Uniwersytetu Ekonomicznego w K., według której wartość (...) spółki (...) wynosiła od 2.904.568,25 złotych do 3.975.568,25 złotych (k. 3979 – 4023, t. XX)

Zauważalne w tych zestawieniach jest, że wartości wyliczone przez biegłych nie są ze sobą zbieżne i różnią się w sposób istotny. Trudno w tych okolicznościach uznać za skuteczne zarzuty dotyczące ustaleń poczynionych w opinii (...), które oceniało wyliczenia dokonane przez osoby, którym zarząd spółki (...) SA zlecił wykonanie rynkowej wyceny wartości udziałów (przedsiębiorstw) (...) oraz (...).

Nie można przy tym nie dostrzec, że Sąd Okręgowy definiując okoliczności związane z wyceną wartości spółek ustalił, że według ekspertów, którym zlecono wycenę wartość nieruchomości (...) wynosiła 22.196.000 złotych, ale wartość dochodowa przedsiębiorstwa – wartość zdyskontowanych przyszłych strumieni pieniężnych wyniosła 5.469.500 złotych, natomiast wartość (...) mieściła się w przedziale od 1.682.600 do 1.987.600 złotych.

Jeśli w przedstawionych przez oskarżyciela posiłkowego wyliczeniach występują różnice to nie sposób przyjąć, że oskarżeni, którzy zlecieli wykonanie takiej oceny określonym osobom mającym nie tylko formalne, ale i merytoryczne przygotowanie do wykonania takiego zlecenia winni mieć wątpliwości co do rzetelności i prawidłowości takich wyliczeń, nie tylko pod względem metodyki pracy tych osób, ale i wniosków przez nich wyprowadzonych.

Powyżej przedstawione zestawienie dowodzi, że biegli opiniujący w różnym czasie stosując podobne metody dochodzili do rozbieżnych wzajemnie wniosków, co do wartości przedsiębiorstw, a zatem nie można przekonująco twierdzić, że opierając się na opinii osób, którym zlecono określone czynności wyliczenia wartości udziałów w obu spółkach i w oparciu o te wyceny dokonujący zakupu tych udziałów oraz płacąc cenę wyliczoną przez osoby biegłe w tej materii dopuścili się działania na szkodę spółki, płacąc zaniżoną cenę. Oskarżeni zapłacili taką cenę, która wynikała z wyliczeń przedstawionych przez mających uprawnienia oraz odpowiednie doświadczenie i wiedzę osób dokonujących wyceny tych przedsiębiorstw. To, że odbiegała ona od tej, którą akceptowałby oskarżyciel posiłkowy nie oznacza iż oskarżeni popełnili przestępstwo.

Należy zauważyć, że w sprawie tej oskarżeni, co podkreślali ich obrońcy i czego nie neguje także skarżący, mimo braku wymogu w tym zakresie – przed dokonaniem inkryminowanych transakcji – wystąpili, jako kierujący spółkami o sporządzenie przez niezależnych ekspertów wyceny przedsiębiorstw. Po otrzymaniu tych wycen dopełniając wszelkich wymogów formalnych przeprowadzili transakcje zakupu udziałów w obu spółkach i zapłacili cenę wyliczoną przez ekspertów. Nie sposób w tych warunkach uznać, że możliwe jest ustalenie o świadomym i zamierzonym działaniu oskarżonych na szkodę spółki. Jest tak tym bardziej, że te transakcje to nie tylko działanie oskarżonych, lecz decyzje formalne podejmowane kolegiально. Zgoda, że oskarżeni mieli we władzach spółek funkcje kierownicze, lecz nie można zapominać, że poza oskarżonymi we władzach spółek uczestniczyli i decyzje podejmowali także A. W. (wiceprezes zarządu (...) SA), a w toku posiedzenia rady nadzorczej (...) SA także W. L. i A. P. (1), jako członkowie tejże rady. Trudno w tych okolicznościach przyjąć, że inni poza oskarżonymi członkowie zarządu spółki oraz członkowie rady nadzorczej działali wspólnie i w porozumieniu, aby to oskarżeni mogli dopuścić się działania na szkodę spółki. W żadnym miejscu materiału dowodowego nie doszukano się choćby śladu takiego dowodu, a przecież tylko pod warunkiem współdziałania tych osób i wykazania tego dowodowo możliwe byłoby uznanie, że oskarżeni dopuścili się zarzuconych im przestępstw. Aby możliwe było popełnienie przez oskarżonych zarzuconych im czynów współpraca między nie tylko oskarżonymi, ale także pozostałymi osobami była warunkiem sine qua non dla skutecznego przeprowadzenia tego przestępczego przedsięwzięcia. Co więcej poza członkami rady nadzorczej (W. L. i A. P. (1)) należałoby wykazać, że współnikami takiego przestępstwa było także współdziałanie ekspertów, rzeczoznawców, którym zlecono wykonanie oceny wartości przedsiębiorstw przed ich sprzedażą. Takich zarzutów nie postawiono żadnej z tych osób.

W tym kontekście niezbędne jest odniesienie się do zarzutu oznaczonego, jako 4) w apelacji oskarżyciela posiłkowego. Już na wstępie należy stwierdzić, że zarzut ten w żadnym razie nie może być uznany za skuteczny, bowiem zawiera hipotezę o nieobiektywnym, a wręcz świadomie nierzetelnym działaniu osób wydających operaty o wartości spółek poddanych wycenie. Skarżący sugeruje, że było to działanie wynikające z chęci uzyskania nieprawdziwych, zaniżonych danych o wartości spółek. Jest to sugestia niczym nieoparta, a wręcz sprzeczna z materiałem dowodnym. Oskarżyciel zbudował tezę o wykorzystaniu osób przedstawionych przez osobę zaufaną, współpracującą z (...), a przez to nieobiektywną i działającą w interesie oskarżonych, a w konsekwencji na szkodę spółki. Takie twierdzenie wymaga dowodów, nie wystarczy tylko sformułowanie hipotezy, bo nosi ona cechy wręcz pomówienia o sprzeniewierzenie się przez ekspertów zasadom ich zawodu. Żadnych dowodów w tym zakresie nie przedstawił oskarżyciel. Zarzut bez cienia wątpliwości należało odrzucić, jako oczywiście niesłuszny.

Jeśli przy tym dostrzeże się, że cała operacja sprzedaży udziałów w inkryminowanych spółkach była wynikiem działania L. M., a nie oskarżonych, to przekonanie o nietrafności stawianych zarzutów jedynie się ugruntowuje. Należy mieć na uwadze, że z wypowiedzi L. M. wynika przecież, że to ona zdiagnozowała stan spółki (...) i ona zaproponowała rozwiązanie tej sytuacji poprzez sprzedaż spółek zależnych, a co więcej ona też zaproponowała, aby udziały w tych spółkach kupili oskarżeni. W tych okolicznościach także i ona musiałaby być współsprawcą działania na szkodę spółki.

Takiego zarzutu nie tylko prokurator nie postawił, nie sformułował także takiej hipotezy nawet oskarżyciel posiłkowy.

Utwierdza to w przekonaniu o braku podstaw do skazania oskarżonych.

Należało również odrzucić, jako nieskuteczne te zarzuty apelującego, w których podkreślał on znaczenie dla czynionych ustaleń oraz finalnie dla rozstrzygnięć o winie oskarżonych związek pomiędzy przeprowadzonymi transakcjami a upadłością spółki (...).

Odpowiadając na te zarzuty należy podkreślić, iż w postępowaniu karnym Sąd zobowiązany jest poruszać się w granicach wytyczonych zarzutem stawianym oskarżonym. Z opisu obu czynów wynika, że miejscem ich popełnienia był W., zostały popełnione: pierwszy 15 kwietnia 2008 roku, zaś drugi od 20 czerwca do 15 lipca 2008 roku zaś polegały one na działaniu na szkodę spółki (...) poprzez zakup po zaniżonej cenie udziałów spółek zależnych i czynienie tego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej tj. popełnienia przestępstwa z art. 296 § 2 i 3 k.k. i art. 585 k.s.h. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Jak już zauważono w toku tego postępowania (s. 54 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego) ocena zachowania oskarżonych przez przyzmat art. 585 k.s.h. jest zbędna, bo przepis ten nie obowiązuje od 13 lipca 2011 roku, kiedy to został uchylony przez art. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.11.133.767).

Wypada zaś zauważyć, przez przyzmat przesłanek ustawowych występku z art. 296 § 2 i 3 k.k., że poddał je krytycznej analizie Sąd Okręgowy w odniesieniu do zachowań oskarżonych. Są one szczegółowo omówione na s. 54 – 60 i choć nie stwierdzono tego wprost to nasuwa się jedyny możliwy wniosek, po analizie motywacyjnej części uzasadnienia, że nie jest możliwe przypisanie oskarżonym przekroczenie uprawnień bądź też niedopełnienie obowiązków przez nich, jako osoby uprawnione do zajmowania się sprawami majątkowymi spółek. Zresztą charakterystyczne jest w tej sprawie, że zarzuty aktu oskarżenia w żadnym miejscu nie wymieniają dopuszczenie się przez oskarżonych czynności wykonawczych mających świadczyć o nadużyciu uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Także i oskarżyciel posiłkowy nie przedstawia takich zachowań oskarżonych. Nie jest rzeczą Sądu orzekającego domyślać się, na czym miałyby polegać spełnienie przesłanek przedmiotowych i czynności wykonawczych zarzucanych oskarżonym czynów. Jedynie sygnalitycznie Sąd Apelacyjny zauważa, że zachowania oskarżonych szeroko omówione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełniały wymogi formalne działań osób zobowiązanych do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki. Rację ma skarżący, że nie zawsze wypełnienie formalnych wymagań zwalania z odpowiedzialności za działania na szkodę pokrzywdzonej jednostki (zarzut II. 1) e). Jednakże w sytuacji odnoszącej się in concreto do oskarżonych zauważyć trzeba, co zresztą sygnalizowano wyżej, że poza obowiązkami formalnymi zlecili oni wykonanie ekspertyz wartości przedsiębiorstw zbywanych i w oparciu o wnioski niezależnych rzeczoznawców ustalających ich cenę, tę cenę zapłacili i czynili to nie z własnej inicjatywy, lecz dyrektora finansowego (...) SA. W tych warunkach w żadnym razie nie jest możliwe przyjęcie, że wypełnili oni znamiona charakteryzujące czynności wykonawcze omawianego tu przestępstwa w czasie i miejscu opisanym w zarzutach.

Jeśli zaś uwzględnić te okoliczności, istotne z punktu widzenia możliwości przypisania oskarżonym przestępczej działalności, to jest oczywistym, że nie zarzucono im działania polegającego na doprowadzeniu do upadłości spółki. Skoro ten fakt nastąpił w 2012 roku powiązanie tego skutku z zachowaniami oskarżonych opisanymi w akcie oskarżenia jawi się jako wykroczenie poza ramy stawianego zarzutu. Temu zagadnieniu (związku czynności sprzedaży udziałów i upadłości (...)) poświęcił swą uwagę także Sąd Okręgowy i przedstawił powody, dla których odrzucił taką możliwość, którą jako tezy swych zarzutów sformułował skarżący w pkt. II. 1) g); II. 6) a); II. 7).

Zauważyć wypada, że stawiane przez oskarżyciela tezy o wpływie oskarżonych poprzez zakup udziałów w spółkach zależnych na fakt ogłoszenia upadłości wykracza poza ramy oskarżenia i w związku z tym nie wymaga dalszych rozważań w tej kwestii. Jedynie dodatkowo należy stwierdzić, iż gdyby nawet ustalono taki związek i przyjęto że w ten sposób doszło do działania na szkodę spółki to przecież nie jest to jedyne kryterium oceny popełnienia przestępstwa z art. 296 k.k., a te które mają znaczenie i nie zostały przez oskarżonych wypełnione zostały omówione wyżej oraz w uzasadnieniu Sąd meriti.

Bez znaczenia w tych okolicznościach dla treści wydanego rozstrzygnięcia pozostawało nierozważenie wniosku o dopuszczenie dowodu z akt VIII GU 164/13 Sądu Rejonowego dla Wrocławia Fabrycznej. Rozpoznanie tego wniosku i

dopuszczenie dowodu z tych dokumentów nie mogło mieć i nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie. Choć więc było to naruszenie procedury karnej to jednak nie wpłynęło ono na wynik sprawy i zarzut ten, jako nieistotny nie mógł wpłynąć na zmianę oceny zasadności tego orzeczenia.

Podobnie nie może być skuteczny zarzut oznaczony jako 8) pkt. II. Okoliczność, której wykazania domagał się oskarżyciel, a to czasu powstania stanu niewypłacalności (...), dla bytu przestępstwa zarzucanego oskarżonym nie ma żadnego znaczenia, bowiem nie jest to okoliczność będąca znamieniem ustawowym tego typu czynu zabronionego. Tym samym uchybienie Sądu, który o wniosku oskarżyciela nie rozstrzygnął nie mogło wpłynąć i nie wpłynęło na treść wyroku, co powoduje, że nawet przyznanie racji skarżącemu w tym zakresie nie mogło doprowadzić do spełnienia jego postulatów zawartych w apelacji.

Konieczne jest odniesienie się do jeszcze jednego zarzutu apelującego, a to sformułowanego w pkt. II. 2) i dotyczącego odmowy wiarygodności wymienionym w tym zarzucie świadkom.

Nie może być wątpliwości co do tego, że P. N., W. K. i K. T. prowadzili działalność konkurencyjną wobec tej, którą prowadziła spółka (...). Po wtóre, byli oni udziałowcami mniejszościowymi w spółce i sprzeciwiającymi się wyemitowaniu akcji spółki, zeznania W. L. dowodzą tego jednoznacznie. Po trzecie, to ich wniosek zainicjował postępowanie karne w tej sprawie. Po czwarte, nie mieli oni żadnych przesłanek – poza subiektywnymi odczuciami – do twierdzenia, że udziały w spółkach zależnych zostały sprzedane po zaniżonej cenie. Mimo tych okoliczności pozostawali oni w takim przeświadczeniu do końca ich przesłuchań w toku procesu i obciążali swymi wypowiedziami oskarżonych. Ich wypowiedzi pozostawały w sprzeczności z ekspertyzą (...) i miał ku temu podstawy Sąd meriti, aby odrzucić ich zeznania, jako nieobiektywne.

To zaś, że ich subiektywne odczucia o zaniżonej cenie sprzedaży udziałów w spółkach zależnych ma wsparcie w opiniach biegłych, do których odwołuje się skarżący nie może zmienić przekonania Sądu odwoławczego iż nietrafnie ocenił wartość tych relacji Sąd Okręgowy. Zastrzeżenia tego Sądu, do jakości wydanych opinii przez biegłe G. K. (2) i J. W. (2) powodują, że ocena zeznań tych świadków nie może być zmieniona wskutek uznania, że są one zbieżne z ustaleniami tych opinii. Skoro opinie te nie mogły i nie stanowiły podstawy ustaleń to nie mogą one być źródłem wzmacniającym wiarygodność zeznań świadków. Nie popełnił błędu oceniając, jako stronnicze zeznania tych trzech mężczyzn Sąd Okręgowy. Już sam fakt rozpoczęcia działalności konkurencyjnej świadczy o braku u nich podstawowej cechy, a to lojalności i odpowiedzialności wobec pracodawcy i nie daje pewności, co do tego, że są oni lojalni i podają okoliczności prawdziwe wobec Sądu, zeznając w tej sprawie, mimo zobowiązania mówienia prawdy. Miał wszelkie podstawy do tego, aby odrzucić ich zeznania Sąd Okręgowy.

Jako nie przystający do realiów postępowania pierwszoinstancyjnego należy ocenić zarzut oznaczony jako II. 12).

Skarżący zarzuca błędne ustalenie w toku tego postępowania, że fakt nabycia udziałów przez oskarżoną w spółkach zależnych prowadzących działalność konkurencyjną nie stanowił o naruszeniu zakazu konkurencji wyrażonego w art. 380 § 1 k.s.h.

Ten zarzut nawet, jeśli uznać by go za trafny nie mógł doprowadzić do spełnienia postulatu skarżącego. Należy bowiem zauważyć, że i takie postąpienie jakie zarzuca oskarżonej w apelacji oskarżyciel posiłkowy nie jest objęte zakresem zarzutów jej postawionych. Nie jest ono znamieniem ustawowym strony przedmiotowej występku z art. 296 k.k., a tym samym nie może takie ustalenie wpłynąć na treść wyroku Sądu I instancji. Czyni to zarzut skarżącego nieskutecznym.

Reasumując stwierdzić należy, że:

1. nie wykazano iżby oskarżeni nadużyli uprawnień lub nie dopełnili obowiązków jako osoby odpowiedzialne za sprawę majątkowe spółki,
2. inicjatywa, co do rozwiązania problemów finansowych spółki pochodziła od dyrektora finansowego spółki, a nie oskarżonych,

3. zasięgnięto opinie niezależnych rzeczoznawców o wartości przedsiębiorstw,
4. propozycję zakupu udziałów spółek zależnych przez oskarżonych złożyła dyrektor finansowa (...) SA,
5. oskarżeni zapłacili ceny za udziały w spółkach zależnych ustalone przez rzeczoznawców,
6. przeprowadzono transakcje z zachowaniem wszelkich form wymaganych przez prawo,
7. z uzyskanej ceny spłacono część zadłużenia o niektórych wierzycieli.

Powyższe prowadzą do wniosku, że po stronie oskarżonych nie sposób dopatrzeć się zamiaru i to zarówno w jego postaci bezpośredniej jak i ewentualnej, popełnienia przestępstwa.

Argumentacja skarżącego o istotnym znaczeniu realnej wartości udziałów w spółkach, które to udziały kupili oskarżeni jest o tyle chybiona, że po stronie oskarżonych nie jest możliwe wykazanie przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, o czym stanowi przepis art. 296 k.k. W tym kontekście zważywszy, że oskarżeni zrobili więcej niż wymagały tego normy prawne (zasięgnęli opinii rzeczoznawców) wykluczone jest przyjęcie że spełnili przesłanki tego występku. Konsekwencją tego stwierdzenia jest, że wszystkie zarzuty apelującego, które odnoszą się do błędów proceduralnych polegających na nieustaleniu realnej wartości udziałów w spółkach zależnych nie mogą mieć znaczenia dla oceny trafności orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Nawet ustalenie, że rzeczywiście tak było i oskarżeni kupili udziały tych spółek po cenach niższych niż akceptowalnych przez oskarżyciela posiłkowego nie mogłoby prowadzić do uznania sprawstwa oskarżonych przez pryzmat przesłanek ustawowych art. 296 k.k. skoro nie można skutecznie ustalić, że postąpili wbrew swoim powinnościom lub wykorzystując, ze złą wolą, swoje uprawnienia.

Odnosząc się sumarycznie do zarzutów naruszeń procedury w toku postępowania należy stwierdzić, że Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tego aktu oskarżenia, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia o kwestii sprawstwa oskarżonych. Materiał dowodowy poddany ocenie nie ograniczał się tylko do dowodów wskazanych przez oskarżyciela publicznego, lecz został również poszerzony o dopuszczone z urzędu dowody w postaci opinii biegłych z (...), a także bezpośredniego wysłuchania przed Sądem biegłych i ich konfrontacji z opiniami sporządzonymi dla potrzeb śledztwa. W szczególności Sąd meriti uważnie przesłuchał zarówno oskarżonych, jak też świadków, w tym zwłaszcza istotnych z punktu widzenia zarzutów aktu oskarżenia inicjatorów wszczęcia postępowania P. N., W. K. i K. T... Przesłuchania oskarżonych i świadków przeprowadzono z niezbędną uwagą i dokładnością, przy zaangażowaniu obrońców oskarżonych oraz prokuratora, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, a także własnej aktywności składu sądu. Dociekając prawdy i zmierzając do pewnych ustaleń faktycznych Sąd I instancji posiłkował się także opiniami biegłych z (...), w tym także, na co zwrócono uwagę już wyżej, dokonał uzupełniającego przesłuchania biegłego M. D., w którym aktywnie udział brali także, przede wszystkim pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego oraz obrońcy oskarżonych, ale i sam skład sądu. Takie postąpienie uzupełniało materiał dowodowy i wskazywało, że Sąd I instancji konsekwentnie i zgodnie z wymogami art. 2 § 2 k.p.k. dążył do ujawnienia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy uwzględniając w toku procesu całokształt materiału dowodowego, który stanowił oparcie dla czynionych ustaleń faktycznych (art. 410 k.p.k.).

W uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym z dużą starannością i dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonujący oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych dowodów, które włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom (w tym zeznaniom P. N., W. K. i K. T. oraz opiniom sporządzonym dla potrzeb śledztwa). Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd meriti przeprowadził analizę wyjaśnień oskarżonych, zeznań istotnych dla wyników tego postępowania świadków (L. M., W. L., A. P. (2) i A. W.) i nie znalazł w ich treści okoliczności przesądzających o sprawstwie oskarżonych.

Obciążanie w tych okolicznościach oskarżonych odpowiedzialnością za zarzucone im czyny nie mogło skończyć się inaczej niż orzeczeniem o treści, jakie wydał Sąd Okręgowy.

Rozstrzygając o obowiązku zapłaty na rzecz oskarżonych wynagrodzenia ich obrońców uczestniczących w postępowaniu odwoławczym oparto się o przepis art. 632 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) w zw. z § 2 i § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt. 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2016, poz. 1714).

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżyciela posiłkowego od obowiązku uiszczenia opłaty oparto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.) uznano także że wydatki związane z postępowaniem odwoławczym nie powinny obciążać występującego w imieniu upadłego podmiotu jakim jest spółka (...) SA syndyka masy upadłości tej spółki i z tego powodu zaliczono je na rachunek Skarbu Państwa.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

<i>SSA Wiesław Pędziwiatr</i>	<i>SSA Zdzisław Pachowicz</i>	<i>SSA Piotr Kaczmarek</i>
--------------------------------------	--------------------------------------	-----------------------------------